

Jarosław Stukan

SERYJNE MORDERCZYNIE

Wydawnictwo Estymator
Warszawa 2021

Wydanie II poprawione

Projekt okładki: Wojciech Starczewski

ISBN: 978-83-66719-25-5

Spis treści

WSTEP5

KULTUROWA ANOMALIA5

CHARAKTERYSTYKA SERYJNYCH MORDERCZYŃ7

SERYJNE MORDERCZYNI:17

Margaret Davy (1542)

Erzsebet Bathory (>1610)

Catalina de los Rfos y Lisperguer (1622–1662)

Marie Madeleine Dreux d'Aubray (1666–1670)

Daria Nikołajewna Sałtykowa (>1762)

Anna Maria Zwanziger (1808–1809)

Gessina Gottfried (1815–1828)

Patty Cannon (1802–1829)

Helene Jegado (1833– 1851)

Catherine Wilson (1856–1862)

Marie Jeanneret (1866–1868)

Lydia Sherman (>1871)

Mary Ann Cotton (1854–1873)

Maria Catherina Swanenburg (1880–1883)

Sarah Robinson (1882–1886)

Mary Ann Britland (1886)

Amelia Dyer (1883–1896)

Jane Toppan (1885–1901)

Jeanne Weber (1905–1907)

Belle Gunness (>1908)

Louise Vermilyea (1893–1911)

Ellen Etheridge (1913)

Amy Gilligan (1901–1916)

Lydia Southard (1915–1919)

Otylia Klimek (Gburek) (1914–1922)

Anna Cunningham (1919–1925)

Della Sorenson (>1925)

Martha Wise (1924–1925)

Antoinette Scieri (1924–1926)

Vera Renczi (1920–1930)

Daisy De Melker (1923–1932)

Marie Becker (>1934–1936)

Anna Marie Hahn (1933–1937)

Louise Judson (1913–1944)

Rhonda Belle Martin (1934–1944)

Caroline Grills (1953)

Nancy Doss (1943–1954)

Christa Lehman (1952–1954)

Anjette Lyles (1952–1958)

Janie Lou Gibbs (1966–1967)

Marie Noe (1949–1968)

Martha Woods (1946–1969)

Waneta Hoyt (1965–1971)

Velma Barfield (1969–1978)

Maria Velten (1963–1980)
Judy Buenoano (1971–1980)
Debra Sue Tuggle (1974–1982)
Christine Falling (1977–1982)
Martha Ann Johnson (1977–1982)
Lise Jane Turner (1979–1982)
Genene Jones (1978–1983)
Bobbie Sue Terrell (1984)
Marybeth Tinning (1972–1985)
Terri Rachals (1985–1986)
Blanche Taylor Moore (1971–1986)
Debbie Fornuto Gedzius (1972–1987)
Virginia McGinnis (1972–1987)
Dorothea Helen Puente (1982–1988)
Diana Lumbrera (1976–1990)
Aileen Wuornos (1989–1990)
Beverly Allitt (02.1991–04.1991)
Elfriede Blauensteiner (>1981–1995)
Christine Malevre (1997–1998)
Vickie Dawn Jackson (2000–2001)

NA GRANICY SERYJNEGO MORDERSTWA75
BIBLIOGRAFIA79

WSTĘP

Książka „Seryjne morderczynie” to praca lekka, mająca w większym stopniu charakter leksykalny, niż naukowy. Oznacza to, że moim głównym celem podczas jej pisania była prezentacja sylwetek kobiet zabijających w serii. Studiując tę tematykę byłem ciekaw jakie występują różnice między sprawcami i sprawczyniami tego rzadkiego przestępstwa (moja pierwsza książka w tym temacie dotyczyła mężczyzn). Analiza tych różnic nie była jednak celem niniejszej pracy, występuje ich jednak co nie miara.

Kobiety zdecydowanie różnią się od mężczyzn, kierują się odmiennymi motywami od seryjnych morderców, inaczej traktują ofiary etc. Aczkolwiek przy powyższym prezentują moim zdaniem szersze spektrum psychopatologii i dlatego są od mężczyzn ciekawsze. Niniejsza książka jest więc, poza pierwotnymi założeniami lektury niezobowiązującej, zbiorem owej psychopatologii w różnym wydaniu. Z racji swojego zawodu czasem ją podkreślam lub wyjaśniam, co mam nadzieję czyni opisywane przypadki ciekawszymi.

Jarosław Stukan

KULTUROWA ANOMALIA

Kobieta, zdawałoby się, istota z delikatności utkana, nie może dokonywać strasznych zbrodni, które szokują nawet wtedy, gdy są mężczyzn udziałem. Nasuwa się jednak od razu pytanie: co w takim razie kobiety robią w: wojsku, w policji, na ringach bokserskich? – i z pewnością wielu innych miejscach, do których stereotypowo nie pasują.

Kobiety są niejako „chronione” przed wszelką skazą, która może zepsuć ich wizerunek płci skrajnie odmiennej od męskiej, co osadzone jest w XIX-wiecznym biologizmie. W społeczeństwie istnieje wyraźna opór, który karze kobiety „rozgrzeszać moralnie” i doszukiwać się czynników zewnętrznych sterujących ich działaniem. Dotyka ona nawet specjalistów z zakresu zdrowia psychicznego. Biegli sądowi i klinicyści, o czym się zresztą rozmawia od lat, skłonni są znacznie częściej stawiać kobietom diagnozy, w których przypisuje się im niestabilność emocjonalną, niż utrwalone cechy, jakich doszukują się u mężczyzn. Podczas gdy kobieta jest nie zrównoważona i posiada zaburzenia typu borderline, to mężczyzna z podobnymi objawami jest zimnokrwistym psychopata.

(... to jest wersja demo – większość tekstu z tego rozdziału została pominięta...)

CHARAKTERYSTYKA SERYJNYCH MORDERCZYŃ

Pisząc „Seryjne morderczynie” nastawiony byłem na prezentację badań światowych w tym zakresie. Nie stało się tak jednak, bowiem odnalazłem jedynie dwie analizy statystyczne, z których żadna nie była reprezentatywna – w jednym z badań analizowano 7 sprawczyń, a w drugim tylko 14. Nie ma więc sensu porównywać wniosków z tych analiz z tą, jaka zostanie przeprowadzona poniżej.

Z próby sprawczyń wykluczyłem te, których status jest niepotwierdzony – głównie działające do XX wieku oraz wszystkie inne skąpo opisane, a także takie, których autentyczność jest niepewna. Nie uwzględniłem w niej: Margaret Davy, Erzsebet Bathory, Cataliny de los Rios y Lfsperguer, Marie Madeleine Dreux d'Aubray, Darii Nikołajewny Sałtykowej, Gessiny Gottfried, Patty Cannon, Sarah Robinson, Ellen Etheridge, Anny Cunningham, Delli Sorenson, Antoinette Scieri, Very Renczi, Debry Sue Tuggle, Lisy Jane Turner i Debbie Fornuto Gedzius.

Po tym zabiegu pozostało 48 seryjnych morderczyń, które zdecydowałem podzielić na 4 grupy, wychodząc z funkcjonującego w kryminologii nazewnictwa typów sprawczyń, jak: „Czarna

wdowa”, „Anioł śmierci”, „Modliszka”, „Mścicielka” etc. Należy jednak zaznaczyć, że tylko dwa pierwsze mają jakieś głębsze podstawy w modus operandi sprawczyń, a pozostałe, biorąc pod uwagę ilość zgromadzonych przeze mnie danych i ich przestudiowanie, prawdopodobnie zostały wyszane z palca – były opracowywane na podstawie studium przypadku lub przyjęły się wprost z dziennikarskiej publicystyki. Nie mają one jednak uzasadnienia w działaniach seryjnych morderczyń – nie klasyfikują ich do większych grup.

Opisane zostaną tu więc: „Czarne wdowy” i „Anioły śmierci”, oraz sprawczynie, które obrazowo nazwałem: „Krwawymi opiekunkami” i „Jadowitymi gospodyniami”, a także te, których nie udało się sklasyfikować do 4 głównych grup – atypowe. Należy pokrótce opisać każdy typ:

- Czarna wdowa (CW) – to najczęściej kobieta, która wiąże się z mężczyznami, wychodzi za nich za mąż, a następnie pozbawia ich życia i korzysta ze wszelkich pozostawionych dóbr oraz odszkodowania z polisy na życie męża. Grupa ta jest bardzo zróżnicowana i niewiele jest w niej sprawczyń, które zabijały wyłącznie mężów – często giną inni krewni i nie tylko, zazwyczaj z motywów rabunkowych. Klasycznym przykładem czarnej wdowy była działająca w Chicago polska seryjna morderczyni Otylia Klimek, która wyszukiwała ofiary w ogłoszeniach matrymonialnych wśród emigrantów z Polski.
- Anioł Śmierci (AŚ) – kategoria ta jest stosowana w literaturze dla szerokiej grupy osób opiekujących się innymi, często pielęgniarzek, i pozbawiających podopiecznych życia. Z wielu względów zdecydowałem się ją sprecyzować. W niniejszej analizie „aniołem śmierci” będzie wyłącznie kobieta zatrudniona w służbie zdrowia – z założenia, najczęściej pielęgniarka. Należało tego dokonać bowiem zbyt często do tej kategorii klasyfikowano zwykle opiekunki do dzieci i chorych, a ich motywacja i całokształt zbrodni mają zupełnie odmienny charakter od tego, który prezentują pielęgniarki (z psychopatologicznego punktu widzenia najciekawsza grupa seryjnych morderczyń).
- Krwawa opiekunka (KO) – kobiety te można podzielić na trzy kategorie: opiekujące się osobami w wieku starszym i niedołącznymi, zajmujące się do opieki nad dziećmi oraz matki zabijające własne dzieci. W dwóch pierwszych przypadkach są to osoby zarówno świadczące usługi w domach podopiecznych, jak i opiekujące się nimi w sierocińcach lub np. domach starców. Ich motywacja ma zazwyczaj tło finansowe – sprawczynie opiekujące się osobami starszymi okradają je i starają się zagarnąć ich majątek fałszując np. testament. Matkami zabijającymi swoje dzieci kieruje zazwyczaj chęć zagarnięcia odszkodowania z polisy ubezpieczeniowej na życie. Natomiast w przypadku opiekunek dzieci cudzych, finansowe tło dotyczy w większości sprawczyń, które prowadziły opiekę instytucjonalną – sierocińce etc. Krwawe opiekunki są jednak grupą bardzo zróżnicowaną ze względu na cechującą je motywację i występuje wśród nich nawet seksualna – co miało miejsce w przypadku Jeanne Weber.
- Jadowita gospodyni (JG) – ostatnia kategoria sprawczyń jest w największym stopniu historyczna. Niegdyś zawód gospodyni był znacząco częściej uprawiany przez klasy niższe, niż obecnie. Klasycznym typem jadowitej gospodyni była Anna Zwanziger, ale też lepiej znana Helene Jegado. Ofiarami tych kobiet padali zawsze pracodawcy, ale też członkowie ich rodzin, a nawet pełniący służbę współpracownicy. W większości sprawczynie te kierują się chęcią zysku – Zwanziger jest tu nieco odmiennym, ciekawym przykładem. Spośród wszystkich seryjnych morderczyń są w największym stopniu mobilne – zatrudniają się często w różnych miastach, co utrudnia ich ujęcie, a w przeszłości nierzadko nie pozwalało nawet na uświadomienie sobie władzom istnienia ich zbrodniczej działalności.
- Sprawczynie atypowe (A) – jest to kategoria, w której znajdują się wszystkie inne seryjne morderczynie, które trudno było sklasyfikować w powyższych grupach.

Podział na powyższe grupy obniżył rzetelność danych z nich wypływających, dlatego też najistotniejsze są wnioski ogólne – wyciągane na podstawie działania wszystkich 48 sprawczyń.

(... to jest wersja demo – większość tekstu z tego rozdziału została pominięta...)

SERYJNE MORDERCZYNIE

Margaret Davy (1542)

Margareth Davy jest najkrócej opisaną tu sprawczynią, bo jej sprawa jest wiekowa. Nie przeszła też ona do historii przez wzgląd na swoją: brutalność, letalność, czy szlachectwo – była zwykłą pokojówką, lecz przez formę kary, jaką otrzymała za swoje zbrodnie, a otruła rodzinę swoich pracodawców (Newton i French, 2008).

Dwudziestego ósmego marca 1542 roku została za to stracona przez... ugotowanie żywcem. Karę tę w Anglii zaczęto stosować za czasów Henryka VIII, a Margaret była pierwszą w ten sposób straconą kobietą.

Erzsebet Bathory (>1610)

Ile prawdy jest w przekazach o działaniach Erzsebet nikt z pewnością powiedzieć nie może, była ona jednak postacią z krwi i kości, w dodatku siostrzenicą króla Polski, Stefana Batorego. Nie bez kozery można ją więc nazywać Elżbietą.

Urodziła się w 1560 roku w jednym z najznamienitszych węgierskich rodów. Prawdopodobnie cierpiała na epilepsję, którą co poniektórzy członkowie rodziny uznali za demoniczne opętanie. Nie ma jednak mowy o tym, by padaczka była przyczyną czynów, jakie się Elżbiecie przypisuje. W większym stopniu miały na to wpływ zainteresowania krewnych – wielu było satanistami, a perwersje seksualne stanowiły dla nich element dobrej zabawy. Elżbieta już w okresie dojrzewania została przez nich w ten świat wprowadzona.

Kiedy skończyła 11 lat jej rodzice zakontraktowali ślub z hrabią Ferenczym Nadasdy. Nastąpił on z chwilą, gdy Elżbieta ukończyła 15 lat, 5 maja 1575 roku. Zachowała jednak swoje nazwisko, co było dowodem na to, iż jej ród ma znamienitszy status.

Zamieszkała wówczas w jednym z zamków męża, a że był on stale nieobecny, Elżbieta musiała zorganizować sobie czas. Wielogodzinne przeglądanie się w lustrze i wielokrotne zmiany sukien w czasie dnia z pewnością były wyrazem znudzenia, Bathory więc zaczęła interesować się alchemią oraz dawać upust swoim seksualnym i sadystycznym żądom. Przez jej łóżko przewijały się zarówno kobiety, jak i mężczyźni, a gdy tradycyjna forma zaspokajania chuci nie starczała, korzystała z pomysłowości ówczesnych architektów, bowiem mało było zamków, które pozbawione były sali tortur. Służącym zaszywała usta, by nie krzyczały, a następnie wbijała igły pod paznokcie, wrywała sutki, przypalała świeczką waginy, biła do krwi, którą następnie wypijała prosto z ich ciał. Czasem smarowała je miodem i wystawiała na atak pszczoł lub mrówek. Niektóre oblewała zimną wodą i pozostawiała na mrozie, inne zmuszała do zjedzenia wyrwanych części własnego ciała. Bywało, że po powrocie do domu, dołączał do niej mąż, lecz nawet jego przerażały jej upodobania. I tak mijały lata, aż Elżbieta zaczęła się starzeć.

Podobno po śmierci męża w 1600 lub 1604 roku, całkowicie straciła nad sobą kontrolę. Bezustannie torturowała i zabijała młode kobiety, które wynajdowała w podległych wioskach, obiecując służbę na zamku. Jej działania miały wyraźnie sadystyczno-seksualny charakter, acz z biegiem lat jej motywacja przybrała nowego oblicza.

Chcąc przywrócić sobie młodość i wierząc, że jest to możliwe dzięki krwi ofiar, Elżbieta zaczęła zabijać masowo w tym właśnie celu. Młode dziewczyny zazwyczaj ginęły w „żelaznych dziewicach” – metalowych trumnach najeżonych kolcami, które po zamknięciu wbijały się w ciało i spuszczały krew ofiar do miski. Elżbieta w tej krwi się kąpała. Upływającego czasu i jego śladów w postaci zmarszczek zatrzymać się jednak nie dało. Wówczas też jedna z jej wiedźmowych doradczyń uznała, że krew panien wysoko urodzonych byłaby znacznie skuteczniejsza. A jako że było to niewykonalne, pomocnicy hrabiny zaczęli myć wieśniaczki, dostojnie je ubierać, a nawet uczyć dworskich manier – tego typu epizody potwierdzają „ludową uniwersalność” opisywanych

wydarzeń (choć zupełnej pewności nie ma), bo niezwykle silnie kojarzą się ze wspólnym elementem wielu bajek, wśród których wyróżnia się dobrze znana, o żyjącej w domku na kurzej nóżce czarownicy, która opiekuje się i dokarmia porwane dzieci, zanim wrzuci je do pieca. W tamtych czasach działo się jednak wiele rzeczy, które współczesnym w głowach się nie mieszczą – jak choćby egzekucja Margaret Davy. Historia Elżbiety Batory może więc nieść ze sobą wiele elementów prawdy.

Jak podają źródła historyczne, jej zbrodnie oficjalnie wyszły na jaw w 1609 roku. Z polecenia króla, w 1610 śledztwem zajął się jej krewny, hrabia Turzo. W październiku tegoż roku, po wkroczeniu do zamku, zastał on Elżbietę torturującą wieśniaczki.

W styczniu 1612 odbył się proces, po którym skazano Elżbietę na dożywotnie zamknięcie w zamurowanej komnacie, a wszystkich jej pomocników na śmierć, jakże typową dla tamtych czasów: wrywanie palców, wykrwawienie, dekapitację i spalenie. Elżbieta zmarła 21 sierpnia 1614 roku.

Do dzisiaj twierdzi się, że padła ofiarą łasych na jej majątek szlachciców, a także spisku Habsburgów. Ten drugi element nie jest wiarygodny, lecz pierwszy jest prawdopodobny, biorąc pod uwagę fakt, iż dla wszystkich możnowładców w owych czasach wieśniacy byli jedynie siłą roboczą i właściwie żaden z nich nie przejmował się zbytnio tym, jak pozostali traktowali swoich poddanych.

(... to jest wersja demo – pozostały tekst tej książki został pominięty ...)